

Zadanie

DEYS

Jedno zadanie

Deys, Zero, April Joke, Zero

Hashashins skurwysynu

Nikim się prawie nie jaram już w Polsce
I nie mam ciśnienia z kimkolwiek nagrywać
Uczę się powoli spacji do osób
Bo nie chcę na mieście mieć z cukru pomnika
Lecimy z grupą na basket, jak za dawnych lat
Kurwo, jak to jest tu moje umieranie
To nie chcę już więcej życia, no pa
Czytam wiadomości, z rzędu nie wiem nawet która
Pisze mi, że zakochana jest w dziurawe usta
Gramy koncerty i spotykam ludzi, co słuchałem kiedyś jak miałem marzenia
Teraz jak widzę te przechlane gęby
To nie chcę mieć z nimi już nic do czynienia
Fani są spoko, no, ale do chwili
Gdy jakieś pojeby nie widzą granicy
Zanosi zdjęcie i jeden do jeden, chce dziarę jak ja mieć, u tatuażysty
Od tego momentu chodzę po krakowsku
Z maczetą za pazuchą nawet do kiosku
Zdziwi się debil, jak spotka mnie kiedyś
I wyciągnie łapę po podpis (chodź tu)
Otaczam się ludźmi z odmiany poważnych
Że łamią na dobre, jak trzeba, zasady
I Terry miał rację, że zawsze chaos wygra z ładem
Bo lepiej zorganizowany
Daj komuś ogień, a będzie mu ciepło
No może tak przez jeden dzień
Chyba, że wrzucisz biedaka do ognia
To do końca życia się zagrzeje, nie?

Roku Pora Piąta, taka faza
Jak wolisz to nawet może być taka prawda człowieku
Ginger Ninja, dawać mi to złoto i spierdalamy
Znowu miałem sen człowieka
W sumie to koszmar
I wiesz co mi się śniło?
Śniło mi się, że nie miałem żadnego zadania

Dawid miał jedno zadanie, i co?
Patrz jak to poszło, brat
Sinusoida na dobro i zło
Odcinam doły strat
Jestem wyjątkiem grawitacji
Macie zaszczyt łaki, że chce mi się w ogóle dzielić jeszcze scenę z wami

Dawid miał jedno zadanie, i co?
Patrz jak to poszło, brat
Sinusoida na dobro i zło
Odcinam doły strat
Jestem wyjątkiem grawitacji
Macie zaszczyt łaki, że chce mi się w ogóle dzielić jeszcze scenę z wami

Mam jedno zadanie na dzisiaj - wiesz?
Po twarzy za chuj nie wyczytasz - nie!
Mam jedno zadanie na zawsze

W tym władzę jak Master of Puppets
W ogóle nie ma, że raper
Bo moi ludzie to kartel
I możesz mi wierzyć to przemysł
Wartości dodanej na masową skalę
Te wasze zabiegi, tak kurewsko sprzeczne
Twarze, wypieki i blade pojęcie
Tonę w opiniach jak Ian na scenie
Znoszę to gówna jak on epilepsję
(Yea, yeaa, yeah tak, tak)
Gdy zamiast serca masz basy, gitarę i chroniczne ciary na plecach
Zwiedzam kolejny level, level na ostatnim piętrze - już
Znają mnie dobrze, no bo ciągle na nich leje - słuchasz?
Mam gry w pudełkach, więc zamykam i otwieram sobie
Wedle uznania, pora spania, pionki wstrzymać oddech
Wiesz co to progres, suko? To że nie chodzę w kółko
Jaki argument przeciw temu mógłbyś tu wysunąć?
Ja to ktoś Inny, inni mogą mi pozazdrościć
Nie zdradzę swoich wizji, sam ze sobą zbijam piątki

Dawid miał jedno zadanie, i co?
Patrz jak to poszło, brat
Sinusoida na dobro i zło
Odcinam doły strat
Jestem wyjątkiem grawitacji
Macie zaszczyt łaki, że chce mi się w ogóle dzielić jeszcze scenę z wami

Dawid miał jedno zadanie, i co?
Patrz jak to poszło, brat
Sinusoida na dobro i zło
Odcinam doły strat
Jestem wyjątkiem grawitacji
Macie zaszczyt łaki, że chce mi się w ogóle dzielić jeszcze scenę z wami